

Aspiracje do pierwszego świata krajów Europy Środkowo-Wschodniej a translokacja feminizmu

Wstęp

Podział świata na trzy obszary¹, który choć jest jednym z najbardziej prymitywnych systemów klasyfikacji w naukach społecznych, przylgnał na długie lata do społecznej wyobraźni mieszkańców bloku sowieckiego, a także pozostałych regionów². Uznaje się, że autorem schematu trzech światów jest francuski demograf Alfred Sauvy, który użył go po raz pierwszy w 1952 roku³. Od tego czasu interesy i uprzedzenia zachodniej cywilizacji względem socjalistycznych społeczeństw bloku wschodniego zostały nazwane, a znacznik (*signified*) (za Ferdinandem de Saussure'em⁴) „drugiego świata” wykorzystywany z powodzeniem do końca zimnej wojny. W tym skrócie myślowym kraje Europy Środkowo-Wschodniej (EŚW) były postrzegane jako zacofane, zanieczyszczone, charakteryzujące się gospodarką niedoboru i rządzone z Moskwy⁵. Choć w powszechnym *imaginarium* (za Jacques'em Lacanem⁶) w luksus i dobrobyt pierw-

¹ I. Sachs, *The Discovery of the Third World*, Cambridge 1976.

² W tym artykule skupię się na krajach bloku sowieckiego, które w drugiej połowie lat 80. przeistoczyły się w Europę Środkowo-Wschodnią, czyli na perspektywie drugiego świata, ze szczególnym uwzględnieniem Polski. Przyznaję jednakże, że analiza sposobu postrzegania poszczególnych obszarów świata przez inne rejony, oraz produkowanych przez media oraz propagandę w czasie zimnej wojny wizerunków i narracji, jest interesująca i może stanowić przedmiot dalszych badań nad tą tematyką w przyszłości.

³ H. Purvis, *The Third World and International Symbolism*, Working Paper no. 5, Lyndon B. Johnson School of Public Affairs, University of Texas at Austin 1976; C.E. Pletsch, *The Three Worlds, or the Division of Social Scientific Labor, Circa 1950–1975*, „Comparative Studies in Society and History” 1981, nr 23(4), s. 565–590.

⁴ F. de Saussure, *Course in General Linguistics*, Nowy Jork 1959.

⁵ I.T. Berend, *From the Soviet Bloc to the European Union: The Economic and Social Transformation of Central and Eastern Europe since 1973*, Cambridge 2009; E. Hatzivassiliou, *NATO and Western Perceptions of the Soviet Bloc: Alliance Analysis and reporting, 1951–69*, London 2014.

⁶ J. Lacan, *Funkcje i pole mówienia i mowy w psychoanalizie*, tłum. B. Gorczyca i W. Grajewski. Warszawa 1996.

sze go świata opływali wszyscy jego mieszkańcy, dziś wiemy, że równość klasowa nie była i nadal nie jest domeną kapitalizmu, zaś powojenny dostatek w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej zbudowany został w oparciu o wydatki rządowe i wysokie podatki znamienne dla Keynesizmu. System oparty w dużej mierze na redystrybucji, wyrównujący szanse na udział w życiu społeczno-politycznym wszystkich mieszkańców, przeobraził się w krajach Zachodu w latach 80. w system wolnorynkowy, głównie dzięki wpływowi chicagowskiej szkoły ekonomii⁷. Książka Milтона Friedmana „Kapitalizm i wolność”⁸ była nie tylko inspiracją dla konserwatystów w Stanach Zjednoczonych czy Torysów w Anglii, lecz także dla wielu ekonomistów krajów EŚW⁹. Obietnica tytułowej wolności była główną przyczyną neoliberalnego zwrotu w Polsce na przełomie lat 80. i 90. Jak podaje Tadeusz Kowalik¹⁰, dokonał się on poprzez nasilenie antyustrojowych nastrojów wśród osób związanych z Solidarnością (od ośmiu lat działającej nielegalnie), bezkrytyczną „wiarę w dobrodziejstwa wolnego rynku” oraz „uwłaszczenie nomenklatury” – czyli powstawanie prywatnych spółek na bazie zasobów przedsiębiorstw państwowych, których szefami zostawali dyrektorzy tych przedsiębiorstw. O gigantycznym transferze bogactwa państwowego w prywatne ręce oraz – jak to ujmuje Kowalik – „klientelistyczno-korupcyjnych początkach polskiego kapitalizmu” pisało wielu autorów¹¹. Polski kapitalizm to jednak nie tylko prywatyzacja na szeroką skalę czy podporządkowanie się zaleceniom Konsensusu Waszyngtońskiego¹² wdrożonym przez Leszka Balcerowicza w niecałe pół roku; zjawisko to określa się obecnie „terapią szokową”¹³. Aspiracje krajów EŚW do pierwszego świata to również dążenie do wolności słowa, przestrzegania praw człowieka i budowy demokracji. Do tych właśnie wartości nawiązywały ciała grantodawcze i pożyczkodawcy tacy jak Bank Światowy (Program Europy Wschodniej i Środkowej ustanowiony w 1989 roku¹⁴), Międzynarodowy Fundusz Walutowy (oferujący pożyczki wspierające integrację gospodarek centralnie planowanych z gospodarkami kapitalistycznymi¹⁵), Agencja Stanów Zjednoczonych ds. Rozwoju Międzynarodowego (oferujące programy na rzecz rozwoju silnej gospodarki rynkowej i jednocześnie budowy instytucji wzmac-

⁷ J. Perkins, *Confessions of an Economic Hit Man*, Nowy Jork 2005; N. Klein, *The Shock Doctrine: The Rise of Disaster Capitalism*, Nowy Jork 2007, s.7.

⁸ M. Friedman, *Kapitalizm i wolność*, tłum. B. Sałbut, Gliwice 2008[1962].

⁹ T. Kowalik, *WWW.POLSKATRANSFORMACJA.PL*, Warszawa 2009; L. Balcerowicz, *Trzeba się bić. Opowieść biograficzna*, Rozmawia M. Stremecka, Warszawa 2014.

¹⁰ T. Kowalik, *WWW.POLSKA...*, s. 25–41.

¹¹ J. Kuroń i J. Żakowski, *Siedmiolatka, czyli kto ukradł Polskę?* Wrocław 1997; W. Borodziej i A. Garlicki (red.), *Okrągły Stół: dokumenty i materiały*, tom I–V, Warszawa 2004; T. Kowalik, *WWW.POLSKA...*

¹² J. Williamson, *What Washington Means by Policy Reform*, w: *Latin American Readjustment: How Much has Happened*, red. J. Williamson, Waszyngton 1989.

¹³ N. Klein, *The Shock Doctrine...*

¹⁴ Bank Światowy, *The Bank's Eastern and Central European Program*, „The World Bank/CECSE. Socialist Economies in Transition” 1990, nr 1(3), s. 7–8.

¹⁵ R.W. Stone, *Lending Credibility: The International Monetary Fund and the Post-Communist Transition*, Princeton 2002.

nających demokrację¹⁶) czy Fundusze Europejskie (Program Pomocy Polsce i Węgrom w Restrukturyzacji Gospodarki (PHARE) oraz Pomoc Techniczna dla Wspólnoty Niepodległych Państw (TACIS)). Zaryzykowałabym hipotezę, że fundusze, które trafiały do organizacji pozarządowych, w tym organizacji kobiecych, w czasie transformacji, można przyrównać do strategii „serca i umysłu” realizowanej przez żołnierzy w Iraku i Afganistanie¹⁷. W przypadku krajów postsowieckich takimi żołnierzami byli amerykańscy doradcy, którzy z jednej strony implementowali drakońskie zalecenia wcześniej wspomnianego Konsensusu Waszyngtońskiego, a z drugiej strony „rozdawali cukierki i naprawiali dachy”, czyli mówili o demokracji i prawach kobiet. Czy to jednak oni mówili o nich pierwsi? Walka o te prawa, a także działania ruchu kobiecego w krajach EŚW w odniesieniu do neoliberalizmu zostaną pokrótce omówione w poniższej części mojego artykułu.

Feminizm i neoliberalizm w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej

Pierwsze inicjatywy feministyczne w Polsce, zapoczątkowane m.in. przez prof. Renatę Siemieńską, miały miejsce już pod koniec lat 70.¹⁸ Były to działania nieformalne przeważnie grup studentek i akademikzek, które krytykowały zarówno władzę, jak i opozycyjną Solidarność. Do grup tych nie należały kobiety związane z Solidarnością, gdyż do momentu powstania Sekcji Kobiet w 1989 roku, jak obserwuje Shana Penn, wielu z nich „nie przyszło nawet na myśl, by rewindykować feministyczne wartości”¹⁹. Nacisk na tradycyjne, konserwatywne wartości związane z rodziną był również wynikiem obecności Kościoła Katolickiego w opozycji. Dodatkowo Penn zauważa, że: „we własnym kręgu młodzi mężczyźni i kobiety obdarzali się zaufaniem, które pozwalało im przetrwać ciężkie chwile. (...) Ludzie ci stworzyli polityczną rodzinę, wspólnotę, swoiste państwo w państwie. Taki był rocznik ‘68’²⁰. Wanda Nowicka dodaje „gdyby wcześniej ktoś zwrócił mi uwagę na problem seksizmu, nie uznałabym tego za problem najważniejszy. Byłam przekonana, że najważniejsza jest wolność i niepodległość, a dopiero potem inne sprawy”²¹. Pierwsze oficjalne organizacje feministyczne powstały dopiero po wejściu w życie ustawy „Prawo o stowarzyszeniach” w 1989 roku (Dz.U. 1989 Nr 20 poz. 104). Choć nie wszystkie założone w latach 90. stowarzyszenia i fundacje w krajach EŚW można scharakteryzować w sposób, w jaki to zrobiła w swoim artykule „Feminism-by-Design” Kristen Ghodsee²², wiele zjawisk zobrazowała ona trafnie. Faktycznie zarówno wiele pojedynczych organiza-

¹⁶ USAID, *USAID and the Polish Decade 1989–1999*. Łódź 1999.

¹⁷ L. Polman, *Karawana kryzysu. Za kulisami przemysłu pomocy humanitarnej*, tłum. E. Jusewicz-Kalter, Wołowiec 2011, s. 198–199.

¹⁸ S. Penn, *Podziemie kobiet*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2003, s. 259.

¹⁹ Tamże, s. 255.

²⁰ Tamże, s. 250.

²¹ Tamże, s. 253.

²² K. Ghodsee, *Feminism-by-Design: Emerging Capitalisms, Cultural Feminism, and Women’s Nongovernmental Organizations in Postsocialist Eastern Europe*, „Signs” 2004, nr 29(3), s. 727–753.

cji kobiecych, jak i całych sieci działających w Europie Środkowo-Wschodniej otrzymywało fundusze od wymienionych we Wstępie do tego artykułu agencji, prezentując treści zgodne z linią sponsorów oraz realizując takie projekty²³. Projekcja zachodniego wzorca feminizmu, który Ghodsee nazywa „feminizmem kulturowym”, wiązała się m.in. z wprowadzeniem „ocen genderowych”, budowaniem „genderowych planów działań” czy realizowaniem strategii „gender mainstreaming” przy jednoczesnym patologizowaniu pozycji kobiet i ich życia w czasach realnego socjalizmu²⁴. Do dziś wiele osób w regionie opacznie rozumie termin gender, a także postrzega feminizm jako obcą i nieproszoną ideologię, która w wielu kwestiach sprzeciwia się nauce Kościoła. Z drugiej strony szerokie grono akademikzek, organizacji pozarządowych, polityczek i działaczek identyfikuje się z postulatami feministycznymi. Domagają się one większej reprezentacji kobiet w polityce (w Polsce w 1989 roku przy Okrągłym Stole zasiadła tylko jedna kobieta – Grażyna Staniszevska), a także na wysokich stanowiskach w sektorze państwowym i prywatnym równych płac za pracę o tej samej wartości czy bardziej partnerskiego podziału nieodpłatnych prac wykonywanych w gospodarstwach domowych. Nie wszystkim w Polsce podobał się rosnący wpływ Kościoła Katolickiego po 1989 roku, a masowe protesty przeciwko karalności aborcji (zebrano 1.7 mln podpisów pod wnioskiem o referendum w tej sprawie, lecz Sejm nawet go nie rozpatrzył²⁵) świadczyły o żywym zainteresowaniu prawami kobiet. W przestrzeni publicznej wybrzmiały tematy do 1989 pomijane takie, jak: przemoc domowa, gwałt, trafficking, mobbing czy dyskryminacja. Choć zagadnienia te esencjalizują kobiety i są szeroko krytykowane przez amerykańskie akademikzki²⁶, to miały one kolosalne znaczenie dla wielu kobiet w regionie. Niestety, podkreślanie monolitycznej tożsamości kobiet, bez uwzględniania różnic między nimi, gdzie gender zostało uznane za nadrzędny w stosunku do innych element tożsamości, a neoliberalna retoryka na „wzór człowieka wszystko zawdzięczającego wyłącznie sobie” (ang. *self-made man*) za postępowy i właściwy kierunek zmian, stawało się coraz bardziej widoczne. To samo zjawisko miało miejsce za oceanem i było szeroko krytykowane przez lewicowe feministki, które sprzeciwiały się „negocjowaniu w obrębie kapitalizmu”²⁷. Nancy Fraser w wywiadzie prowadzonym przez Monikę Bobako tak opisuje zaobserwowane zmiany: „ruchy takie jak feminizm, które wcześniej próbowały łączyć żądania socjalne i kulturowe, po cichu przenosiły swoje zainteresowanie z pierwszych na drugie. To, co pozostało z nowej lewicy, przekształciło się w ruchy na rzecz uznania i zaczęło

²³ Zob. S. Gal i G. Kligman, *The Politics of Gender after Socialism: A Comparative- Historical Essay*, Princeton 2000.

²⁴ E. Charkiewicz, *Od komunizmu do neoliberalizmu. Technologie transformacji*, w: *Zniewolony umysł 2*, red. E. Majewska i J. Sowa, Kraków 2007.

²⁵ T. Borejza, *Aborcjiny kompromis?*, „Tygodnik Przegląd” 14.11.2006.

²⁶ A. Cerwonka, *Traveling Feminist Thought: Difference and Transculturation in Central and Eastern European Feminism*, „Signs” 2008, nr 33(4), s. 809–832.

²⁷ J. Cotter, *Feminizm dziś*, tłum. K. Gawlicz i M. Starnawski, „Lewą Nogą” 2004, nr 16/04, s. 81–118.

ciążyć ku polityce tożsamości²⁸. Poprzez demonizację okresu „socjalizmu” negowano również jego zdobycze takie, jak pełne zatrudnienie, dostęp dla kobiet do prestiżowych zawodów: sędziów, profesorów czy lekarzy, oraz zapewnienie systemowej pomocy w opiece nad osobami zależnymi (dostępność żłobków, przedszkoli i placówek zdrowia). Zgodnie z zasadami konkurencji i efektywności, w imię tych samych argumentów – sprawiedliwości społecznej i prawomocności (za Zygmuntem Baumanem²⁹) – rozpoczęto demontaż państw opiekuńczych byłego bloku wschodniego. Komentując likwidację państwowego funduszu alimentacyjnego oraz wprowadzenie ustawy antyaborcyjnej w Polsce, Katarzyna Szumlewicz stwierdza: „Polska stała się przysłowiowym «piekłem kobiet», gdzie ruchy feministyczne nie walczą o jakiś raj równouprawnienia i żeńskiej samorealizacji, ale o to, by przestrzegane były względem kobiet zupełnie elementarne prawa, które od 1989 r. kolejno nam się odbiera³⁰”. Jednocześnie kobiety z krajów Europy Środkowo–Wschodniej musiały walczyć z wizerunkiem osób zacofanych i konserwatywnych, przegranych transformacji. To była jedna z przyczyn podkreślania wysokiej przedsiębiorczości kobiet³¹, która jak się okazało, wymuszona była przez masowe zwolnienia; kobiety te przechodziły na samozatrudnienie. Równoległe media promowały wizerunek współczesnej kobiety jako wyemancypowanej, elastycznej, bogatej konsumentki, która dzięki nowym technologiom (pojawiającym się telefonom komórkowym i komputerom przenośnym) mogła być sklejana ze swoją pracą zawodową całą dobę. Organizacje kobiece również wyrażały poparcie dla przedsiębiorczyń (np. dla kandydatury Henryki Bochniarz, prezydentki Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan, na urząd prezydenta w 2005 roku) oraz dla zabiegów dostosowania kobiet do wymagań gospodarki wolnorynkowej. Wystarczy spojrzeć na tytuły paneli Kongresu Kobiet organizowanego w Warszawie od 2009 roku. Niewiele na nim uwagi poświęca się grupom kobiet wykluczonych społecznie i ekonomicznie; również kobietom w związkach zawodowych. A przecież ruch kobiecy to nie tylko organizacje pozarządowe. Doroczne Manify w Polsce organizują grupy nieformalne, skupiające szerokie środowiska akademickie, lewicowe, anarchistyczne, związkowe i organizacji kobiecych. A same organizacje również podlegają zmianom, wiele dyrektorek ma poglądy lewicowe, popierały one protesty pielęgniarek i położnych czy zakładanie związków zawodowych w supermarketach. Dziś organizacje feministyczne mają inny ogląd przemian gospodarczych i krytyczny stosunek do walki o granty, w który to wyścig się uwikłały, a także ideologii stojącej za finansowaniem konkretnych projektów, na które fundusze przyznaje się według partyjnego klucza. Ten zaś, w związku z prowadzoną od 2012 roku „wojną o gender”, która

²⁸ N. Fraser, *Horyzonty uznania i sprawiedliwości*, wywiad M. Bobako, „Recykling idei” 2008, nr 11, s. 52–53.

²⁹ Z. Bauman, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Kraków 2006.

³⁰ K. Szumlewicz, *Kobiety i transformacja ustrojowa w Polsce*, „Lewą Nogą” 2004, nr 16/04, s. 225–231.

³¹ E. Lisowska, *Przedsiębiorczość kobiet w Polsce na tle krajów Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2001.

– jak podaje jedna z interpretacji – miała być zasłoną dymną dla skandali pedofilskich w Kościele Katolickim w Polsce, nie sprzyja organizacjom feministycznym. „Skręt w prawo” jest widoczny nie tylko w Polsce, ale również na Słowacji, Węgrzech czy w krajach Europy Zachodniej takich, jak Niemcy czy Francja³². Jest wiele przyczyn tej zmiany. Między innymi związana jest ona z kryzysem symbolicznej tożsamości mieszkańców tych krajów³³, z lękiem przed mniejszościami³⁴, który nasila się po przyjęciu przez państwa Europy Zachodniej uchodźców z Syrii i innych krajów globalnego południa i z ostrym sprzeciwem wobec „nowoczesnego i zachodniego” postępu na modłę neoliberalną. I tu w sukurs przychodzi ekonomia feministyczna.

Ekonomia feministyczna jako odpowiedź

Ekonomia feministyczna stanowi krytykę ekonomii głównego nurtu i alternatywę do niego, którą obecnie jest ekonomia neoklasyczna, nazywana także ekonomią neoliberalną. W Europie Środkowo-Wschodniej akademicki korzystają z dorobku teoretycznego i empirycznego osób związanych m.in. z pismem „Feminist Economics”, prowadząc kursy na Gender Studies i realizując projekty badawcze w regionie³⁵. Najważniejszym wyróżnikiem ich prac jest ocena moralna i polityczna opisywanych zjawisk z punktu widzenia feministycznej epistemologii, na której oparta jest także przyjęta przez nie metodologia badawcza (łącząca metody ilościowe i jakościowe). Sprzeciwiają się one modelowi „racjonalnego, ekonomicznego mężczyzny”³⁶ zamieszczonego w rdzeniu ekonomicznych analiz i postulują włączenie kobiet zarówno jako przedmiotu, jak i podmiotu badań zjawisk gospodarczych. Przy tym nie traktują kobiet jako jednorodnej grupy, lecz poprzez ujęcie interseksjonalne³⁷, dostrzegają różnicujący je status społeczno-ekonomiczny, wyznaczenie, wiek, niepełnosprawność, orientację psychoseksualną, pochodzenie etniczne, wsparcie w lokalnym środowisku i inne elementy tożsamości. Dodatkowo wskazują na obszary tradycyjnie pomijane w rachunkach makro-

³² E. Kováts i M. Põim (red.), *Gender as symbolic glue. The Position and Role of Conservative and Far Right Parties in the Anti-Gender Mobilizations in Europe*, Budapeszt 2015.

³³ S. Žižek, *In Defense of Lost Causes*, Londyn 2009, s. 40.

³⁴ A. Appadurai, *Strach przed mniejszościami. Esej o geografii gniewu*, Warszawa 2009.

³⁵ H. Petrová, L. Busheikin, A. Kolczak i J. Štěpánová, *Altos and sopranos : a pocket handbook of women's organizations*, tłum. S. Chess, L. Busheikin i K. Shaw, Praga 1995; D.L. Schultz, *Gender Studies & Women's Studies: Resources in the Countries of Central & Eastern Europe, the Former Soviet Union & Mongolia*, Budapeszt 1999; Z. Łapniewska, *Ekonomia z perspektywy gender*, w: *Gender: Przewodnik Krytyki Politycznej*, red. Jaś Kapela, Warszawa 2014, s. 168–179.

³⁶ S.R. Bordo, *The Flight to Objectivity: Essays on Cartesianism & Culture*, Albany 1987; J.A. Nelson, *The masculine mindset of economic analysis*, „The Chronicle of Higher Education” 1996, nr 42 (42), s. B3.

³⁷ O. Hankivsky (red.), *An Intersectionality-Based Policy Analysis Framework*, Vancouver 2012; Z. Łapniewska, *Privilege and stigma. Well-being through intersectionality lens*, Wykład programowy na Szkole Leniej *Gender Equality and Quality of Life. Policy-Making in Times of New Gender Regimes*, 30 sierpnia – 4 września 2015. Kraków 2015.

ekonomicznych. Przykładowo, projekty skupione na uwidacznianiu nieodpłatnej pracy kobiet i budżetowaniu pod kątem płci były realizowane m.in. w takich krajach jak Bułgaria, Czechy, Polska czy Węgry³⁸. Inne obszary, na które zwracają uwagę feministyczne ekonomistki to przeformułowanie celów makroekonomicznych w taki sposób, aby, kierując się etyką troski³⁹, nie myśleć o szybkim wzroście gospodarczym tu i teraz, lecz zadbać o rozwój zrównoważony i wyrównanie szans wszystkich mieszkanki i mieszkańców na uczestnictwo w produkowanym dobrobycie.

Uważam, że najważniejszymi wyzwaniami, jakie stawia obecnie neoliberalizm przed mieszkankami i mieszkańcami Europy Środkowo-Wschodniej, a na które ekonomia feministyczna odpowiada, jest konsumpcjonizm oraz indywidualizm. Konsumpcjonizm przeciwstawia się państwu opiekuńczemu nie tylko z uwagi na postulowanie obniżania podatków i fałszywe wrażenie wyboru pomiędzy alternatywami produktów (którego państwo nie daje), lecz przede wszystkim poprzez wykształcenie postawy *homo oeconomicusa*, skoncentrowanego na własnym interesie. W tym momencie wszystkie systemy solidarnościowe takie, jak służba zdrowia czy edukacja, które mają służyć wszystkim, bez względu na zamożność, które zostały zbudowane w okresie powojennym (i między innymi z tego właśnie powodu), są podważane. Zygmunt Bauman wskazuje, że systemy zabezpieczeń społecznych powstały, bo ludzie nie mieli pewności, że sami nie znajdą się w takiej sytuacji, w której będą potrzebowali pomocy⁴⁰. Jednak, jak wskazuje Eva Illouz w „Uczuciach w dobie kapitalizmu”, współcześnie dominuje „narracja tożsamości, która propaguje, obecnie bardziej niż kiedykolwiek, etos zaradności”⁴¹. Według Illouz przyczynił się do tego również dyskurs terapeutyczny, który „przejął jedną z głównych, jeśli nie główną narrację tożsamości, mianowicie narrację radzenia sobie”⁴². W krajach EŚW z pewnością narracja ta była wzmocniona poprzez walkę ze wspomnianym wcześniej wizerunkiem „przeigranych transformacji” oraz cieniem biernego *homo sovieticus*⁴³. Ma ona jednak przeciwnie działające działanie, co trafnie zaobserwowała Elizabeth Dunn: „podstawowe zasady określające, co znaczy być osobą – indywidualistyczną, zarządzającą sobą, odpowiedzialną, «rozliczaną» – powodują, że zwalniani lub dyscyplinowani pracownicy o wszystko obwiniają siebie, a nie swoje firmy lub gospodarki narodowe”⁴⁴. A w wielu krajach Europy Środkowo – Wschodniej przyjęto bezkrytycznie pogląd

³⁸ V. Outlá, *Gender Budgeting in Practice*, Pilzno 2007; Z. Łapniewska, M. Korona, E. Pieszyk i M. Siciarek, *Budżetowanie wrażliwe na płeć a jakość życia*. Raport z projektu „Budżet równych szans. Gender budgeting dla samorządów”, Warszawa 2013.

³⁹ J.C. Tronto, *Care as a Basis for Radical Political Judgements*, „Hypatia” 1995, nr 10(2), s. 141–149.

⁴⁰ Z. Bauman, *Praca, konsumpcjonizm...*

⁴¹ E. Illouz, *Uczucia w dobie kapitalizmu*, tłum. Z. Simbierowicz, Warszawa 2010, s. 64.

⁴² Tamże, s. 65.

⁴³ A. Zinoviev, *Homo Sovieticus*, tłum. C. Janson, Londyn 1985; J. Turowicz, *Pamięć i rodowód*, „Tygodnik Powszechny” 1993, nr 45.

⁴⁴ E. Dunn, *Prywatyzując Polskę*, tłum. P. Sadura. Warszawa 2008, s. 21.

„zwyyczajca bierze wszystko”, dlatego niepotrzebne są dodatkowe uzasadnienia dotyczące wyzysku pracowników czy niedzielenia się z nimi zyskami przedsiębiorstw⁴⁵. Jednocześnie pracownicy ci nie mają wsparcia w postaci związków zawodowych, które reprezentowałyby ich interesy, gdyż są one prześladowane lub zabrania się ich zakładania. Ekonomia feministyczna, która opiera się na etyce troski, przede wszystkim akceptuje słabość oraz wskazuje na wzajemną zależność osób, choćby ze względu na wymaganą przez nas opiekę bądź świadczenie opieki, tak aby społeczeństwa mogły się reprodukować, a wszyscy mieli równe szanse na dobre życie⁴⁶. Odrzucenie „wyboru” przez feministyczne ekonomistki (kto ostatecznie ma wybór? wykluczeni?) na rzecz zagwarantowania równych praw służy nadrzędnemu celowi ekonomii feministycznej, jakim jest realny wpływ na zmianę polityki w taki sposób, aby życie kobiet stało się lepsze. Dlatego ekonomia feministyczna wykracza poza kalkulacje monetarne i mówi też o takich pojęciach jak wolność, uczestnictwo, jakość życia, znaczenie, różnorodność czy ekologia⁴⁷. W tym miejscu należy przyznać, że obszary, jakimi zajmuje się ekonomia feministyczna są zbieżne z tradycyjnie lewicowymi programami gospodarczymi, nie należą więc do rozwiązań wolnorynkowych⁴⁸. W Polsce jednakże część z tych obszarów, po rozczarowaniu partią socjaldemokratyczną (Sojuszem Lewicy Demokratycznej (SLD))⁴⁹, której znaczna część członków zasiadała w partii komunistycznej i nie potrafiła przez kolejne lata stworzyć jasnej identyfikacji ideowej⁵⁰, zostało zawłaszczonych przez Kościół Katolicki i partie konserwatywne,

⁴⁵ A. Piński, *Pensje kłamstw*, „Uważam Rze”, <http://www.uwazamrze.pl/arttykul/1052393/pensje-klamstw>, dostęp: 22.02.2016.

⁴⁶ D. Elson, *Integrating Gender Issues into National Budgetary Policies and Procedures: Some Policy Options*, „Journal of International Development” 1998, nr 10, s. 929–941; D. Budlender i R. Sharp, *How to do a gender-sensitive budget analysis: contemporary research and practice*, Londyn 1998.

⁴⁷ N. Goodwin, J.A. Nelson, F. Ackerman i T. Weisskopf, *Microeconomics in Context*, Armonk 2005; M. Power, *Social Provisioning as a Starting Point for Feminist Economics*, „Feminist Economics” 2004, nr 10(3), s. 3–19.

⁴⁸ Zob. G. Dawson, *Markets and Feminisms*, „Open Discussion Papers in Economics 34”, Walton Hall 2001.

⁴⁹ Prezydent Aleksander Kwaśniewski (SLD) wysłał wojska do Iraku w 2003 roku przy poparciu lewicowego rządu i lewicowego parlamentu, pomimo masowych protestów społecznych, które były kontynuowane przez kolejne lata. Wbrew obietnicom wyborczym, przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku, aby zyskać przychylność episkopatu, SLD zrezygnował ze zmian legislacyjnych na rzecz zliberalizowania ustawy o dopuszczaniu przerywania ciąży. Zaś rok po zmianie rządu, w 2006 r. wybuchła afera związana z nagraniem rozmowy byłego lewicowego premiera Józefa Oleksego z przedsiębiorcą Aleksandrem Gudzowatym, w którym premier zarzucał m.in. Aleksandrowi Kwaśniewskiemu, że część posiadanego majątku pozyskał on nielegalnie. Premier wypowiadał się lekceważąco o samej partii, twierdząc, że to SLD właśnie wprowadził w Polsce system kapitalistyczny i że członkowie partii nigdy nie mieli na uwadze dobra kraju, ale dbali jedynie o własne, partykularne interesy. Zaufania do instytucjonalnej lewicy w Polsce już nigdy nie udało się odbudować. Obecnie w parlamencie nie zasiada żadna partia lewicowa.

⁵⁰ P. Borecki, *SDRP i SLD wobec religii i Kościoła*, 2009, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6451>, dostęp: 15.01.2016.

które proklamują powrót do silnego państwa opiekuńczego. Naturalnie jest to wynik m.in. wcześniej opisanego przeze mnie układu politycznego z czasów Polski Ludowej, w którym Kościół odgrywał istotną rolę. Niestety, obecnie jedyną opozycją wobec konserwatystów są partie neoliberalne, które, choć liberalne światopoglądowo, zapowiadają jeszcze szerszy socjalny demontaż.

W poszukiwaniu dalszych alternatyw

Aspiracje do pierwszego świata nie dla wszystkich oznaczały przeniesienie modelu gospodarki rynkowej do Polski i innych krajów EŚW na wzór anglosaski. Kowalik opisuje wizytę w Sztokholmie studyjnej grupy Konsultacyjnej Rady Gospodarczej, która stanowiła ciało doradcze rządu, na przełomie stycznia i lutego 1989 roku⁵¹. Pomimo iż Rada ta spisała 700-stronicowy raport „dość szczegółowo omawiający możliwości wykorzystania przez Polskę doświadczeń tego kraju” (ibid.), upubliczniony on został dopiero w czerwcu 1989 roku, po Porozumieniach Okrągłego Stołu. Same Porozumienia, a w szczególności projekt „Nowego Ładu Ekonomicznego”⁵² opartego m.in. na samorządności i partycypacji pracowniczej, został milcząco odrzucony, gdy Polska „dokonała skoku w wolny rynek”⁵³. Współpraca i partycypacja w Polsce nie jest rzeczą nową, jeszcze w czasie rozbiorów pisał o niej Edward Abramowski⁵⁴, zaś Andrzej Leder podaje przykład rolników z terenów byłego zaboru pruskiego, którzy w okresie międzywojennym nalegali na tworzenie kooperatyw⁵⁵. Idea wspólnotowości została zmiążdżona w okresie powojennym, gdy przynależność do różnego rodzaju spółdzielni stała się przymusem, a odium Państwowych Gospodarstw Rolnych, utrwalone w okresie transformacji, pokutuje do dziś. Tymczasem, wbrew temu wizerunkowi, w ostatnich kilku latach powstało w Polsce ponad 1200 spółdzielni socjalnych⁵⁶ i dalszy szybki rozwój tego sektora jest godny podziwu i poparcia.

Drugim niewidocznym obszarem, który cieszy się coraz większym uznaniem na świecie jest zarządzanie wspólnymi dobrami (ang. *commons*), które znajdują się poza tradycyjnym podziałem na prywatne i państwowe. Dobra te i usługi przyjmują różne formy – od porzuconych przestrzeni, np. parków – do wymiany usług w tzw. bankach czasu (w Niemczech nazywanych *Tauschkreise* albo *Tauschringe*⁵⁷). Silvia Federici podkreśla feministyczny wymiar tworzenia wspólnot związanych z opieką (ang. *care commons*), które mogą stanowić podstawy nowego sposobu

⁵¹ T. Kowalik, *WWW.POLSKA...*, s. 110–112.

⁵² W. Salamonowicz (red.), *Porozumienia Okrągłego Stołu: Warszawa 6 luty — 5 kwietnia 1989 r.*, Warszawa 1989, s. 14–18.

⁵³ T. Kowalik, *WWW.POLSKA...*, s. 110.

⁵⁴ E. Abramowski, *Ideje społeczne kooperatywności*, Warszawa 1907.

⁵⁵ A. Leder, *Prześlągnięta rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Warszawa 2014, s. 138–139.

⁵⁶ MRPiPS, *Spółdzielnie socjalne rosną w siłę*, „Aktualności 09.12.2014”, <https://www.mpips.gov.pl/aktualnosc-wszystkie/art,5533,7011,spoldzielnie-socjalne-rosna-w-sile.html>, dostęp: 17.01.2016.

⁵⁷ S. Wagner, *Lokale Tauschnetze. Untersuchungen zu einem alternativen Wirtschaftssystem*, Wiesbaden 2009.

gospodarowania⁵⁸. To skupienie się zarówno na wsparciu spółdzielczości, jak i zarządzaniu wspólnymi dobrami (w tym także na budżetach partycypacyjnych), poza tradycyjnym umacnianiem państwa opiekuńczego, byłoby z pewnością nowym prądem na korzyść budowania spójnego progresywnego wizerunku tożsamościowego. Slavoj Žižek⁵⁹ podkreśla, że lewica musi się wyróżniać i nie może przyjmować szantażu neoliberalistów związanych ze zwarciem szyków przeciwko konserwatom⁶⁰. Takim wyróżnikiem mogłyby być właśnie obszary, na których skupia się ekonomia feministyczna. Musimy też zauważyć, że dotychczas to mężczyzna figurował w centrum dyskusji lewicowych i jak słusznie zauważają Ewa Majewska i Janek Sowa „prawa kobiet i mniejszości seksualnych czy niwelowanie społecznych nierówności spowodowanych gwałtownym i bezwzględny u rynkowieniem gospodarki nie cieszyły się zainteresowaniem partii «lewicowych»”⁶¹. To się obecnie zmienia, powstają takie partie jak Partia Razem, na wzór Hiszpańskiej *Podemos* czy Greckiej *Syrizy*. One nie esencjalizują kobiet, ale dbają o ich reprezentację i interesy. Z pewnością lewica (podobnie jak feminizm w regionie) potrzebuje również umocnienia symboli, które wyszłyby poza wszechobecną i utrwaloną w społecznym *imaginarium* androcentryczną mantrę: „bóg, honor, ojczyzna”, a pomogłyby w kolejnych wojnach o wartości, które przetaczają się przez parlament jako zasłona dymna dla ważnych problemów społecznych czy gospodarczych. Maria Janion wskazuje, że aby to osiągnąć, niezbędna jest transformacja symboliczna oraz tworzenie więzi i solidarność między kobietami⁶². Na potrzebę tej solidarności wskazuje również rysowniczką Marta Frej: „jeśli chodzi o manifestacje dotyczące praw kobiet – w sprawie zaostrenia ustawy aborcyjnej, w sprawie matek dzieci niepełnosprawnych, matek przedsiębiorczyń, którym chciano dramatycznie obniżyć zasiłki macierzyńskie, w sprawie alimenciarzy – albo protesty ofiar przemocy. Ile wtedy kobiet czuje się solidarnych z innymi kobietami?”⁶³. Leder wskazuje dodatkowo na równość oraz wolność jako pojęcia, na których można byłoby zbudować kapitał społeczny, które stałyby się podstawą „wykształcenia nowoczesnej tożsamości”⁶⁴. Same idee jednak nie wystarczą. Jak

⁵⁸ S. Federici, *Feminism and the Politics of the Commons*, w: *The Wealth of the Commons. A World Beyond Market & State*, red. D. Bollier i S. Helfrich, Amherst 2012, s. 45–54.

⁵⁹ S. Žižek, *In Defense...*, s. 41.

⁶⁰ Žižek wskazuje także, że zazwyczaj dogmatyczny, fundamentalistyczny i wsteczny zwrot (*backlash*), związany z przemocową projekcją chrześcijańskich wartości na życie społeczne, jest zjawiskiem reakcyjnym i nie niesie ze sobą programów politycznych czy projektów społecznych, lecz politykę strachu skierowaną przeciwko postrzeganemu zagrożeniu. Obecnie tym zagrożeniem może być jedność i tożsamość narodowa, stąd mowa nienawiści obecnej partii rządzącej wobec mniejszości czy uchodźców.

⁶¹ E. Majewska i J. Sowa, *Od redaktorów. Neoliberalizm – petryfikacja wyobraźni*, w: *Zniewolony umysł 2*, red. E. Majewska i J. Sowa, Kraków 2007, s. 18.

⁶² M. Janion, *Solidarność – wielki zbiorowy obowiązek kobiet*, Wykład inauguracyjny Kongres Kobiet Polskich 20–21 czerwca w Warszawie, Warszawa 2009.

⁶³ M. Frej, *Kobiety zadbane intelektualnie*, wywiad M. Tutak-Goll, „Wysokie Obcasy” 2016, nr 1(860), s. 10.

⁶⁴ A. Leder, *Nasze krzywdy i winy*, wywiad J. Baczyńskiego, E. Bendyka i E. Wilk, „Polityka” 2015, nr 41(3030), s. 23.

to ujmuje Illouz „idee kulturowe są słabe, jeśli żyją tylko w umysłach. Muszą się skryształizować wokół obiektów, rytuałów interakcji i instytucji”⁶⁵, wtedy dopiero może nastąpić zmiana, która zapewniłaby kobietom i mężczyznom równe prawa i pełne uczestnictwo w życiu gospodarczym i społecznym. Może dzięki nowym, progresywnym ruchom oddolnym stanie się to możliwe.

Podsumowanie

Inspiracją do napisania tego artykułu był zarówno szereg krytycznych publikacji o organizacjach kobiecych, jak i o akademickim feminizmie w dobie przemian ustrojowych w krajach EŚW⁶⁶, autorstwa głównie amerykańskich akademikzek. Ponieważ uważam, że niektóre postulaty były krzywdzące, pozwoliłam sobie z nimi polemizować. Jednocześnie biorąc pod uwagę obecny „zwrot w prawo” widoczny w wielu krajach Europejskich, postanowiłam także połączyć rozważania na temat ekonomii feministycznej z wizją ruchów progresywnych, które z uwagi na kontekst społeczno-historyczny mają przed sobą trudną drogę do pokonania. Walka na polu symbolicznym, którą opisałam, dotyczy przede wszystkim Polski, co bardzo istotne, gdyż każdy kraj regionu jest inny i narracje tworzone przez kobiety ze wszystkich krajów „drugiego świata” są ważne, co jest zgodne z teorią punktu widzenia (ang. *standpoint theory*). Według mnie nadszedł także czas na wyzbycie się „drugościatowych” kompleksów i zaprzestanie porównywania się z innymi, a za to na odczucie komfortu z własnej przestrzeni, którą na równych prawach mogłybyśmy i moglibyśmy tworzyć, używając feminizmu jako idei, która podlega transkulturowości, czyli może być odpowiednio do naszego kontekstu adaptowana i stosowana⁶⁷. A tu potrzeba solidarności kobiet jest nadal znacząca. Jednocześnie musimy pamiętać, że pojęcie feminizmu wykracza poza wąskie rozumienie tożsamości płciowej, gdyż jak przestrzega Fraser: „(w) Stanach Zjednoczonych, na przykład, feministki i zwolennicy wielokulturowości wciąż krótkowzrocznie dyskutowali o tożsamości i różnicy, esencjalizmie i antyesencjalizmie, mimo że zjednoczeni w ponurym sojuszu neoliberalowie i fundamentalści chrześcijańscy przejmowali kraj!”⁶⁸.

Słowa kluczowe: neoliberalizm, feminizm, transformacja ustrojowa, Europa Środkowo-Wschodnia, alternatywy ekonomiczne

⁶⁵ E. Illouz, *Uczucia w...*, s. 72.

⁶⁶ Chciałam podziękować Fundacji Friedricha Eberta za zaproszenie do dyskusji z innymi akademikzkami z regionu EŚW nad artykułami o feminizmie i neoliberalizmie, która odbyła się w marcu 2015 roku w Budapeszcie.

⁶⁷ M.L. Pratt, *Imperial Eyes: Travel Writing and Transculturation*, London 1992, s. 6.

⁶⁸ N. Fraser, *Horyzonty uznania...*, s. 59.

*Central and Eastern European States' "First World"
Aspirations, and Feminism Translocation*

Like many other Central and Eastern European states, Poland experienced an economic "shock therapy" at the beginning of the 1990s. Its neoliberal transformation was accompanied by other concepts including feminist and ecological ideas which made themselves heard in the political discourse in those days. As for their practical implementation, the context proves to be of key importance both back then and today, which is being analysed in this article. In its first part, it is pointed out to the intersections (or rather to the fact of their non-existence) between the neoliberal and the feminist concepts. The next two parts feature feminist economy and other alternatives to social economy which would enable a shift toward values providing the grounds for progressive social and economic programmes.

Keywords: neoliberalism, feminism, systemic transformation, Central and Eastern Europe, economic alternatives

*Стремление Центральноевропейских и Восточноевропейских
стран принадлежать к «западному миру», а транслокация феминизма*

В начале 90-ых годов 20 века Польша, так как и много других стран Центральной и Восточной Европы, прошла «шоковую терапию» в сфере экономики. Вместе с темой нелиберальной трансформации, также и другие идеи, напр. феминистская или экологическая мысль, прозвучали в политическом дискурсе. Если речь идет о их восприятии, контекст оказывается иметь ключевое значение как тогда, так и теперь, что подвергается анализу в этой статье. Ее первая часть показывает на существование, или, вероятнее, на отсутствие пересечений между нелиберальной а феминистской мыслью. Две очередные части представляют феминистскую экспансию и другие альтернативы общественной экономики, которые сделали бы возможным поворот в сторону идей, составляющих основу прогрессивной общественной и экономической программы. В заключении – резюме.

Ключевые слова: неолиберализм, феминизм, системная трансформация, Центральная и Восточная Европа, экономические альтернативы